

WIADOMOŚCI RYBACKIE

NR 9 (70)
Wrzesień 1996



PRZEMYSŁ RYBNY W POLSCE

Morski Instytut Rybacki w Gdyni na zamówienie Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej realizuje projekt pt. "Intensyfikacja połowów śledzi i szprotów na Bałtyku w kompleksie żywnościowym i paszowym kraju".

Projekt finansowany jest przez Komitet Badań Naukowych, a jego zakończenie przewidziane jest w marcu 1997 roku. Zadaniem zespołu z Zakładu Technologii i Mechanizacji Przetwó-

stwa w pierwszym roku (1995) realizacji projektu było dokonanie oceny aktualnego potencjału przetwórczego lądowego przemysłu rybnego ze szczególnym uwzględnieniem przetwórstwa śledzi i szprotów bałtyckich. Zainteresowanie wynikami tych prac ze strony środowiska branży rybnej zmobilizowano autorów do wcześniejszego zaprezentowania w cyklu artykułów wybranych zagadnień z tego zakresu.

*Dokończenie
na str. 2.*

PRZEMYSŁ RYBNY W POLSCE

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1.

Ilość i rozmieszczenie zakładów na terenie kraju

Liczba zarejestrowanych zakładów przetwórstwa rybnego w Polsce, według danych wojewódzkich inspektoratów weterynarii z maja 1995r., wynosi 408.

Dane te pochodzą z rejestru weterynaryjnych inspektoratów sanitarnych (WIS), które sprawują urzędową kontrolę między innymi nad przestrzeganiem warunków sanitarno-higienicznych w zakładach przetwórstwa rybnego. W ogólnej liczbie zarejestrowanych zakładów znajdują się również te hurtownie przetworów rybnych, które prowadzą dodatkowo produkcję, oraz zakłady podejmujące sezonową działalność w zakresie przetwórstwa ryb.

Na 49 województw w Polsce w 45 zarejestrowane są zakłady zajmujące się przetwórstwem ryb, rys. 1 (mapa). Zasadnicza liczba zakładów i potencjału techniczno-technologicznego w zakresie przetwórstwa ryb zlokalizowana jest w rejonie wybrzeża. W trzech województwach: gdańskim (98), śląskim (37) i koszalińskim (61) znajduje się 48% wszystkich zarejestrowanych przedsiębiorstw przetwórczych w Polsce. Uwzględniając dodatkowo województwo szczecińskie (22) i elbląskie (17) oraz przylegające do województw nadmorskich: olsztyńskie (7), toruńskie (11), bydgoskie (10) i piłskie (6) uzyskamy 66% ogólnej liczby zakładów.

Oprócz wymienionych obszarów zwraca również uwagę stosunkowo znaczna liczba zakładów przetwórstwa rybnego na południu kraju, w rejonach tradycyjnie dużego zbytu przetworów rybnych. Dotyczy to w szczególności takich województw jak: katowickie (19), częstochowskie (8), wrocławskie (8) i wałbrzyskie (7), w których zlokalizowane jest około 10% ogólnej ilości zakładów przetwórstwa rybnego w Polsce.

Dominujące kierunki przetwórstwa ryb

Kierunki przetwórstwa ryb w poszczególnych zakładach są bardzo zróżnicowane podobnie jak i skala produkcji. Najczęściej zakłady prowadzą kilka rodzajów produkcji jednocześnie. Dla przedstawienia ogólnej skali problemu i jego zmienności zestawiono w tabeli 1 dane z 1993 i 1995 roku dotyczące liczby zakładów o dominującym profilu produkcji.



Rys. 1. Liczba i rozmieszczenie zakładów przetwórstwa rybnego w Polsce (wg danych z maja 1995 r.)

Przytoczone dane są wartościami szacunkowymi ponieważ przyjęcie określonego profilu produkcji zakładu jako dominującego jest często umowne, ze względu na ciągłą zmienność skali produkcji określonych wyrobów, wynikającą często z bieżącej sytuacji na rynku krajowym. W przypadku zakładów specjalizujących się w obróbce wstępnej ryb bardzo często mamy do czynienia z działalnością usługową. Przedsiębiorstwa takie kooperują z zakładami przetwórstwa właściwego (konserwniarniami, marynaciarniami, itp.) dostarczając im półprodukty, wytwarzane najczęściej z ryb bałtyckich, w postaci tusz lub filetów (płatów), do dalszego przetwórstwa. Zakłady specjalizujące się w odskorupianiu krewetek prowadzą wyłącznie działalność usługową dla kontrahentów z Unii Europejskiej. Przetwórstwo

skorupiaków odbywa się w oparciu o surowiec dostarczony przez kontrahenta, który następnie odbiera odskorupiane mięso krewetek.

W zestawieniu danych z tabeli 1 zwraca uwagę istotny przyrost w 1995 roku, obok zakładów specjalizujących się w obróbce wstępnej ryb, liczby przedsiębiorstw produkujących konserwy (przyrost o 60%). Tendencja ta jest zaskakująca, ponieważ dotychczasowy potencjał istniejących przedsiębiorstw produkujących konserwy rybne nie był w pełni wykorzystywany. W niedługim czasie w przypadku ograniczenia eksportu konserw do krajów Europy Wschodniej i Południowej spodziewać się można ostrej konkurencji tych zakładów, ze względu na nasycenie rynku krajowego konserwami rybnymi.

Tabela 1. Zestawienie ilości zakładów o dominującym profilu przetwórstwa w latach 1993 i 1995.

Lp.	Dominujący w zakładzie profil przetwórstwa	1993	1995
1.	Obróbka wstępna ryb	36	64
2.	Marynaty	102	98
3.	Solenie ryb w tym "salinaty"	49	41
4.	Wędzenie ryb	113	112
5.	Wyroby garmazeryjne i przerwy	14	22
6.	Konserwy rybne	22	35
7.	Odskorupianie krewetek	7	9
8.	Inne	15	27
RAZEM		358	408

Tabela 2. Wykorzystanie śledzi i szprotów bałtyckich w poszczególnych rodzajach produkcji z uwzględnieniem dostaw tych ryb do bezpośredniej sprzedaży na rynku w 1994 r.

Produkty rybne	Produkcja w 1994 r. (ton)	Udział % śledzi i szprotów w produktach	Ilość produktów ze śledzi i szprotów (ton)	Ilość odpadów (ton)	Wykorzystanie śledzi i szprotów w relacji pełnej (ton)
Konserwy	39623	65	25755	21072	46827
Marynaty	34513	30	10354	8471	18825
Wędzone	25262	10	2526	2066	4592
Solone	21882	5	1094	895	1989
Wyroby garmazeryjne i inne	4092	20	818	669	1487
Filety	23727	3	712	582	1294
Tusze	27378	3	820	670	1490
Dostawy rynkowe śledzi i szprotów	6500	100	—	—	6500
Śledzie i szproty paszowe	10952*				10952*
RAZEM				34425	93956

*W ilości tej znajdują się połowy i eksportowa sprzedaż szprotów z przeznaczeniem na pasze, np. do Danii.

Zagospodarowanie śledzi i szprotów bałtyckich

Na podstawie danych dotyczących 1994 roku dokonano sumarycznego oszacowania wykorzystania śledzi i szprotów bałtyckich w lądowym przetwórstwie ryb. Uzyskane dane przedstawiono w tabeli 2.

Należy zaznaczyć, że szproty bałtyckie wykorzystywane są głównie przy produkcji konserw rybnych. Stanowią one w różnych zakładach 30% do 50% ogólnej ilości przerobu śledzi i szprotów. Również do wędzenia i solenia ("Anchovis" i koreczki helskie) zużywa się znaczne ilości szprotów w stosunku do śledzi bałtyckich wykorzystywanych do tego rodzaju wyrobów rynkowych.

Szproty o niskiej zawartości tłuszczu i ograniczonej przydatności technologicznej

do produkcji rynkowych wyrobów konsumpcyjnych poławiane są z przeznaczeniem do produkcji pasz. W 1994 roku odłowiono na ten cel ok. 10000 ton szprotów i było to główną przyczyną wzrostu połowów tych ryb w stosunku do roku 1993. I tak, w 1993 złowiono ogółem 33700 ton a w 1994 roku 44556 ton szprotów.

Kazimierz Kolodziej
Wiktor Kolodziejski

Nowe gatunki ryb w akwakulturze

Pod takim hasłem odbyła się w Szczecinie w październiku ubiegłego roku konferencja, której organizatorem był Zakład Akwakultury Akademii Rolniczej w Szczecinie. Podczas tej konferencji omówiono 18 gatunków ryb, najwięcej uwagi poświęcając sumom - europejskiemu i afrykańskiemu oraz rybm jesiętrowatym. Chów i hodowlę prowadzi się w stawach (zwłaszcza karpowych), sadzach (także umieszczonych w wodach podgrzanych) oraz wszelkiego typu korytach i akwariach. Dużo uwagi poświęcono akwakulturze ryb jesiętrowatych czyli gatunkowi zupełnie nowemu w polskiej akwakulturze. Ich restytucja w naszych wodach jest jednym z najbliższych zadań ichtiologii.

Wystąpienie R. Kolmana i M. Szczepkowskiego przedstawiało osiągnięcia stacji Instytutu Rybactwa Śródlądowego w Dgale w dziedzinie chowu hybrydów i retrohybrydów bielugi i sterleta. Charakteryzują się one, odziedziczonymi po

krótkim okresem dochodzenia do dojrzałości płciowej. Ryby podchowiano w zbiornikach, żywiono paszami. Stwierdzono wzmożoną śmiertelność larw w trakcie pierwszych 35 dni podchowu, dochodziła ona do 30% dziennie. Tempo wzrostu było wysokie: 0,8 do 1,4 g po 45 dniach podchowu. W trakcie późniejszego chowu nie stwierdzono śmiertelności. Po 280 dniach jesiętry osiągnęły ciężar osobnika 400 do 800 g. Referat kończył się sugestią, że zapotrzebowanie ryb na białko i energię nie zostało zaspokojone dostatecznie w przypadku retrohybryd B.BS. Przy zmianie diety na wysokobiałkową i wysokoenergetyczną ryby te osiągnęłyby znacznie lepsze przyrosty.

R. Trzebiatowski i P. Niewiadomski podali dane dotyczące chowu jesiętry syberyjskiej w prywatnym gospodarstwie pstragowym w Tarnowie. Ryby chowane były w stawach pstragowych i żywione granulatem. W ciągu 106 dni przyrosły one o około 145 g (od 16 do 162 g), przy przeżywalności ponad 85%.

Autorzy udowodnili w ten sposób możliwość chowu jesiętry syberyjskiej w stawach pstragowych, przy dawce paszy nie przekraczającej 1,45% racji metabolicznej i przy zagęszczeniu nie większym niż 150 osobników/m².

J. Filipiak i R. Trzebiatowski przedstawili wyniki chowu 4 gatunków jesiętrow w stacji doświadczalnej "Dolna Odra" w Nowym Czarnowie. Materiał obsadowy ważył 10-20 g/osob., po 45 dniach chowu przeżywalność i ciężar jednostkowy jesiętry syberyjskiej wynosiły 26% i 350 g, odpowiednio, podczas gdy jesiętry rosyjskiej: 45% i 35g. Wzrost wiosłonośa był pośredni - przy 100-procentowej przeżywalności wyniósł 105 g/osob.

Omówiono także techniczne aspekty chowu macierzystych, włoskich gatunków jesiętrow, żyjących do tej chwili w rzece Pad (P. Bronzi).

Wiadomości Ekologiczne, tom XLII, zeszyt 2/1996.

HG

Niniejsza informacja stanowi uzupełnienie do przygotowanego w maju 1995 r. przez Stowarzyszenie Rozwoju Rybołówstwa materiału pt. "Morska gospodarka rybna w ocenie środowiska rybackiego". Materiał został wręczony uczestnikom III Ogólnopolskiego Rajsu Dziennikarzy, 6-8 września 1996 r., poświęconego sprawom morskim.

Redakcja

Morska gospodarka rybna — co dalej?

Nastąpił dalszy niewielki wzrost połowów na Bałtyku, jednakże utrzymało się małe wykorzystanie limitów połowu śledzia i szprot (poniżej 50%). Połowy dalekomorskie zaczynają mieć ponownie tendencję spadkową, prawdopodobnie nieodwracalną, w związku z utrudnieniem dostępu do wydajnych łowisk północnego Pacyfiku.

Morska gospodarka rybna jako całość zanotowała w 1995 r.

Połowy [tys. ton]

	Bałtyckie	Dalekomorskie	Ogółem
1993 r.	102,0	259,4	361,0
1994 r.	116,5	292,7	409,2
1995 r.	120,7	275,6	396,3

Uwaga: najwyższe połowy bałtyckie zanotowano w 1975 r. — 213,7 tys. ton
najwyższe połowy dalekomor. zanotowano również w 1975 r. — 603,0 tys. ton

Ogółem: 816,7 tys. ton

dalszy wzrost wartości importu i eksportu, a także duże saldo dodatnie w obrocie produktami połowu w handlu zagranicznym,

Handel zagraniczny produktami połowu [mln USD]

	Import	Eksport	Saldo
1993 r.	93,5	221,0	127,5
1994 r.	150,6	250,9	100,3
1995 r.	183,1	268,5	85,4

jednakże ma ono wyraźną tendencję spadkową.

Spżycie ryb i produktów rybnych oscylowało w latach 90. wokół 5 kg na 1 mieszkańca, a od ubiegłego roku zaczyna mieć znów tendencję spadkową. Konsumpcja ryb w Polsce jest znacznie niższa w porównaniu z innymi krajami, a także charakteryzuje się dużym zróżnicowaniem regionalnym. Najwyższe w okresie powojennym spżycie ryb zanotowano w 1980 r. — 8,1 kg.

Na podstawie szacunków można powiedzieć, że branża rybna daje utrzymanie dla około 100 tys. osób, a budżetowi państwa przynosi z tytułu różnych podatków i opłat co najmniej 150 mln złotych.

Tak w syntetycznym ujęciu wyglądają efekty społeczno-gospodarcze funkcjonowania branży rybnej w Polsce. Są one wypadkową realizacji polityki państwa wobec gospodarki kraju, w tym morskiej gospodarki rybnej, oraz wolnej gry rynkowej.

W połowach dalekomorskich nastąpił dalszy niekorzystny zmiany. Sprawdziły się pesymistyczne przewidywania co do rezultatów porozumienia rządowego zawartego z Rosjanami w sprawie Morza Ochockiego. Nasza rezygnacja z połowów na wodach międzynarodowych tego morza w zamian za dostęp do łowisk rosyjskiej strefy ekonomicznej została przez Rosjan wykorzystana już w roku następnym (1996) do drastycznego obniżenia kwoty połowowej limitu. Rządowa kwota przyznana polskim rybakom od 18 lipca do końca 1995 roku na warunkach finansowych w granicach możliwości akceptacji wynosiła 100 tys. ton. A na cały 1996 rok już tylko 111 tys. ton. Możliwość wynegocjowania dodatkowych kwot będących w dyspozycji kłoczów rybackich okazała się bluffem z uwagi na stawiane warunki wprost zaporowe. Ni-

czym nie uzasadnione trudności we współpracy z Rosjanami stoją w jaskrawym kontraście z dobrze układającą się współpracą z Kanadą, która przyznała limit skupu 60 tys. ton od rybaków kanadyjskich "z burty" na warunkach obopólnie korzystnych, co podreperowało sytuację naszych trawlerów przetwórci. Skup kanadyjski, czy afrykańskie i nowozelandzkie przedsięwzięcia połowowe, niestety nie zrekomensują utraty łowisk północnego Pacyfiku. Rezerwy wewnętrzne przedsiębiorstw połowów dalekomorskich są wyczerpane. Odpowiedź na pytanie "co dalej?" należy do rządu.

W połowach bałtyckich sytuacja jest ustabilizowana. Baza dla zwiększonych połowów w roku ubiegłym był wyższy limit dorsza. Wykorzystanie kwoty połowowej śledzia i szprot było w dalszym ciągu niskie (w granicach 40%). Rok bieżący z nietypowymi warunkami połowowymi (niska wydajność połowowa i występujące anomalie w koncentracjach śledzi i szprotów, co do czasu i miejsca ich występowania) każe wątpić w realność odłowu przyznanej kwoty, pomijając nawet kwestię opłacalności dla rybaków i możliwość zagospodarowania złowionej masy w szczytach połowowych. Nie nastąpił też zwrot ku lepszemu w odnowie floty. W dalszym ciągu dużym wysiłkiem armatorów, w zakresie ich możliwości finansowych, utrzymywana jest gotowość techniczna łeciwych kutrów i dokonywana ich skromna modernizacja.

W przetwórstwie rybnym i handlu zachodzą pozytywne zmiany, aczkolwiek nie są one rewolucyjne. Powiększa się grono eksporterów, a więc przedsiębiorstw, które osiągnęły już wymagane w tym zakresie standardy. Przystosowanie zakładu przetwórczego do wymogów sanitarnych i wdrożenie no-

woczesnych technologii, gwarantujące dostęp jego produktów do rynków zagranicznych, nie jest łatwe i kosztuje dużo. Niektórzy przedsiębiorcy twierdzą, że zbyt dużo. Ma za to pozytywny wpływ na rynek krajowy, gdzie coraz bardziej liczyć się zaczyna jakość i marka, a nie jedynie niska cena produktu.

Ze względu na to, że ryby i produkty rybne są towarami rynkowym o ograniczonej trwałości, towarem, który musi być bezpieczny dla zdrowia konsumenta i spełniać określone warunki przechowywania od momentu połowu do konsumpcji, niezwykle ważna jest świadomość tego i odpowiedzialna postawa u wszystkich uczestników procesu produkcyjnego i dystrybucji tych produktów.

Istotna jest też dyscyplinująca i wychowawcza rola inspekcji sanitarniej, jeśli oczywiście jest spełniana rzetelnie. Pomóc jej w tym może istnienie zorganizowanego, uporządkowanego rynku rybnego, na którym nadzór sanitarny obejmie wszystkie ogniwa dystrybucji, możliwie w systemie HACCP, a zwłaszcza pierwsze wprowadzanie produktów połowu do obrotu. Znaczącą będzie tu rola aukcji rybnych, nie znanych jeszcze u nas, ale powszechnie stosowanych na Zachodzie.

Interwencjonizm państwa w morskiej gospodarce ryb-

nej, postulowany przez środowisko rybackie, może budzić sprzeciw u zwolenników nieingerencji państwa w sferę gospodarki. Czy słusznie? Praktykowany jest przecież przez najbardziej rozwinięte kraje i to w sposób bardzo wyrafinowany.

Interwencjonizm państwa może mieć różne formy. Niekiedy obciążając w sposób istotny budżet państwa. Pierwsza grupa interwencji, to uregulowania prawne pozafiskalne, których egzekucja wynika z funkcji organizatorskich państwa, jest gwarantowana autorytetem państwa i środkami będącymi w jego dyspozycji. Przykładem może tu być ustawa o rybołówstwie, porządkująca ochronę zasobów rybnych morza, ustalająca zasady zarządzania zasobami i ekonomiczną strefą wyłączną. Ustawa ta nie powoduje istotnych konsekwencji finansowych dla budżetu państwa.

Druga grupa interwencji, to uregulowania natury fiskalnej i ich egzekucja. Obejmuje m. in. zwolnienia podatkowe, umorzenia, kary, kontyngenty, akcyzę, cło itd. W ramach tej grupy interwencji państwo może zrezygnować w całości lub w części z należnych mu, ale nie wynikających z poniesionych przez nie kosztów zobowiązań podatkowych. Jest to ważny instrument w ręku państwa, jeśli wiąże się on z realizacją określonej polityki go-

spodarczej, a nie jest wynikiem woluntaryzmu urzędników. Morska gospodarka rybną korzystała w stosunkowo małym zakresie z takich interwencji, odnoszących się tylko do niej. Obejmowały one ulgowe paliwo dla kutrów, a w odniesieniu do ryb i przetworów rybnych niższe stawki VAT lub zwolnienia, które nie były korzystne dla producentów, gdyż uniemożliwiały firmom zwrot podatku VAT zapłaconego w ramach kosztów zaopatrzeniowych i inwestycyjnych. Stąd postuluje się likwidację zwolnień od podatku VAT i wprowadzenie stawki "0" lub stawki ulgowej. Miały też miejsce umorzenia zobowiązań wobec skarbu państwa, czyli tzw. oddłużenia.

Trzecia grupa interwencji, to dotacje z budżetu. Morska gospodarka rybną korzystała z istotnej, ale o małym zasięgu, pomocy państwa w postaci dopłat do kredytów na zagospodarowanie zasobów ryb. Nie mogli z niej korzystać ci najbardziej potrzebujący z uwagi na brak zdolności kredytowej. Postuluje się wprowadzenie też preferencyjnych kredytów inwestycyjnych umożliwiających odnowienie floty połowowej i modernizację zakładów przetwórczych przed integracją z Unią Europejską.

Czwarta grupa interwencji obejmuje wszystkie pozostałe, wykorzystujące istniejące struktury władzy, powiązania międzynaro-

dowe, kanały dyplomatyczne itp. do rozwiązywania zarówno do- różnych, bieżących problemów, jak i wymagających długotrwałych działań. Morska gospodarka rybną, a ściślej mówiąc rybo- łófstwo dalekomorskie korzystało z interwencji państwa w staniach o uzyskanie, bądź utrzymanie dostępu do łowisk. I na taką interwencję państwa w dalszym ciągu liczy.

Wchodząca w fazę realizacji **reforma centrum** wywołała obawy o możliwą dezintegrację gospodarki morskiej, a nawet i morskiej gospodarki rybnej. Środowisko rybackie wypowiada się zdecydowanie za integralnością w traktowaniu jej przez władze państwowe, a gwarancją tego powinno być istnienie mocnej agencji rządowej zarządzania rybołówstwem, zdolnej w imieniu państwa realizować wymogi stawiane mu przez Kodeks Odpowiedzialnego Rybołówstwa FAO, jak również sprostać wyzwaniu, jakie niesie integracja z Unią Europejską i obecna trudna sytuacja polskiego rybołówstwa. Należy mieć nadzieję, że nowo powołany w MTIGM wiceminister ds. morskich będzie sprzyjał takiemu rozwiązaniu.

Włodzimierz Kłosiński
Stanisław Michalski

Posiedzenie Rady Stowarzyszenia

W dniu 29 sierpnia odbyło się kolejne w tym roku posiedzenie Rady Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa. Gospodarzem spotkania był DALMOR S. A.

Uczestnikom posiedzenia nie nałożono żadnych ram ograniczających dyskusję do określonej tematyki, oczekując, że konwencja "burzy mózgow" pozwoli na wyłonienie najistotniejszych dla Stowarzyszenia spraw. Tak się też stało. Wiele miejsca w dyskusji zajęły kwestie związane z rolą i rangą Stowarzyszenia, środkami warunkującymi jego skuteczność działania, lobbymingiem rybackim, kontaktami z agendami rządowymi, a zwsz-

cz z Departamentem Rybołówstwa Morskiego MTIGM. Poruszono sprawę powiązania morskiej gospodarki rybnej ze strukturami władzy państwowej, współdziałanie Stowarzyszenia z organami samorządu gospodarczego w przewidywaniu ustawowych uregulowań jego funkcjonowania, a także problemy powołania aukcji rybnych związane z opracowywanymi w tym zakresie projektami. Zwrócono też uwagę na pozytywne procesy przemian jakościowych zachodzące w branży rybną, wymuszane nie tylko przez handel zagraniczny, ale również przez rynek wewnętrzny. Procesy te powinniśmy świadomie wspierać.

Przypomniano cele jakie przyświecały powołaniu Stowarzyszenia w 1990 r., jego funkcje opiniotwórcze, opiniotwórcze i organizatorskie w środowisku rybackim, jednak bez możliwości stanowienia prawa, co całkowicie uzależnia realizację postulatów tego środowiska od jakości współpracy na linii organy władzy państwowej – Stowarzyszenie. Wzorcem do naśladowania powinny być rozwiązania stosowane w Unii Europejskiej.

Jeszcze raz podkreślono konieczność traktowania morskiej gospodarki rybnej według zasad odnoszących się do kompleksu żywnościowego kraju, uwzględ-

niając jednak całą jej odrębność wynikającą zarówno z charakteru przedmiotu obrotu rynkowego – produktów połowu – jak i warunków funkcjonowania w specyficznym środowisku związanym z morzem. Krajowa branża rybną powinna być traktowana integralnie: połowy, przetwórstwo i handel. Bez względu na to, czy surowiec pochodzi z własnych połowów, czy z importu, czy produkt rybną trafia do konsumenta krajowego, czy też na eksport. Tylko takie podejście umożliwi kreowanie polityki państwa wobec polityki branży – polityki rybackiej. Sprzyjać będzie zrównoważonemu rozwojowi rybołówstwa morskiego.

SJM

2 Inicjatywy Departamentu Rybackiego FAO ukazała się niedawno bardzo cenna publikacja, stanowiąca zbiór podstawowych informacji o roli międzynarodowych organizacji, komisji i innych podobnych ciał - w dziedzinie ochrony i gospodarowania żywymi zasobami, znajdującymi się w niezawłaszczonych przez państwa przybrzeżne wodach otwartego oceanu, czyli w obszarach wodnych nie leżących w 200-milowych strefach ekonomicznych (EEZ).

W pierwszej części tej publikacji omówione zostały najważniejsze akty prawne regulujące w skali światowej sprawy związane z ochroną żywych zasobów oraz odpowiedzialnym i zrównoważonym prowadzeniem połowów. Między innymi w publikacji omówione zostały szczegółowe akty prawne i uchwały następujących międzynarodowych konwencji i konferencji:

1 Konwencja Prawa Morza Narodów Zjednoczonych z roku 1982 zwana w skrócie UNCLOS (United Nations Convention on the Law of the Sea), której postanowienia zawarte w artykułach 63, 64, 87 i 116-120 ustalają ogólne zasady prowadzenia rybołówstwa morskiego na wodach otwartego oceanu, m. in. uprawniają wszystkie państwa członkowskie (ONZ) do dokonywania swobodnych połowów, jednakże pod warunkiem ścisłego przestrzegania przepisów mających na celu ochronę zasobów oraz stosowania się do reguł ustalonych przez regionalne lub subregionalne organizacje rybackie. Artykuł 63 tej konwencji porusza po raz pierwszy sprawę odpowiedzialności państw zaangażowanych w połowach za ochronę eksploatowanych zasobów, znajdujących się nie tylko w otwartych wodach oceanów, lecz także ryb daleko migrujących, bytujących w pewnych okresach również w wodach 200-milowego pasa przybrzeżnego.

2 Światowa Konferencja FAO dotycząca Zarządzania i Rozwoju Rybołówstwa Światowego (FAO World Conference on Fisheries Management and Development), która odbyła się w Rzymie w roku 1984. Na konferencji tej przedyskutowano i uchwalono generalną strategię światowego rybołówstwa, kładąc silny nacisk na lepsze niż dotychczas wykorzystanie i bardziej racjonalne gospodarowanie żywymi zasobami, będącymi obiektem światowych połowów. Między innymi uznano za niezbędną ścisłą współpracę międzynarodową wszystkich zaangażowanych państw w dziedzinie prowadzenia badań naukowych, dotyczących eksploatowanych zasobów, wzajemnej wymiany rezultatów tych badań, prowadzenia analiz danych połowowych, promowania właściwych i ekologicznych technologii połowowych i narzędzi rybackich, gromadzenia informacji w zakresie aspektów socjoekonomicznych rybołówstwa, a także ściślejszą współpracę w tej dziedzinie z regionalnymi organizacjami rybackimi, koordynującymi działalność połowową państw członkowskich. Zwrócono również uwagę na potrzebę bardziej skutecznego działania w kierunku prowadzenia zintegrowanej, wspólnej polityki rybackiej, mającej na celu długofalowe, zrównoważone gospodarowanie zasobami rybnymi w interesie wszystkich zainteresowanych państw.

3 Deklaracja CANCUN dotycząca Odpowiedzialnego Rybołówstwa była rezultatem konferencji zorganizowanej w Cancun (Meksyk) w maju 1992 roku przy współpracy z FAO. Deklaracja CANCUN zaproponowała zwrócić się do FAO z prośbą, aby organizacja ta w konsultacji z odpowiednimi organizacjami i instytucjami międzynarodowymi opracowała projekt Międzynarodowego Kodeksu Postępowania w Odpowiedzialnym Rybołówstwie (International Code of Conduct for Responsible Fishing). Ustalono, iż celem tego Kodeksu ma być ustanowienie zasad i reguł, które zabezpieczyłyby w skali światowej zrównoważone i racjonalne rybołówstwo, i to zarówno w wodach otwartego oceanu, jak i w 200-milowych strefach ekonomicznych.

4 Konferencja ONZ dotycząca Środowiska Naturalnego i Rozwoju (UN Conference on Environment and Development - UNCED), która odbyła się w Rio de Janeiro w czerwcu 1992 roku zaleciła w paragrafie

17.52 (e) zwołanie pod auspicjami ONZ międzynarodowej konferencji, która w oparciu o rekomendację regionalnych i subregionalnych organizacji rybackich oraz ustaleń UNCLOS rozpatrzy problem ochrony i zarządzania zasobami ryb okologicznych i daleko migrujących (Straddling and Highly Migratory Stocks).

Do ostatecznego rozwiązania tej ostatniej sprawy doszło na Konferencji Prawa Morza odbytej w sierpniu 1995 roku w Nowym Jorku, w wyniku której uzgodniono i zaakceptowano porozumienie, któremu nadano nazwę: "Mechanizmy Międzynarodowej Współpracy dotyczącej Zarządzania i Ochrony Zasobów Stad Ryb Okologicznych i Daleko Migrujących". Porozumienie to stanowi dodatek do Konwencji Prawa Morza NZ z roku 1982 (UNCLOS).

5 Po konferencji UNCED odbyła się we wrześniu 1992 roku w Rzymie konsultacja techniczna FAO na temat Rybołówstwa Wód Otwartego Oceanu (FAO Technical Consultation on High Seas Fishing), w której udział wzięło 66 państw członkowskich FAO. Wynikiem tej konsultacji było podjęcie ostatecznej decyzji oraz przedłożenie szczegółowych wytycznych i zaleceń dotyczących opracowania Kodeksu Postępowania w Odpowiedzialnym Rybołówstwie. W latach 1992-1995 trwały bardzo intensywne prace specjalistów wielu krajów i różnych organizacji międzynarodowych nad sformulowaniem poszczególnych artykułów kodeksu, które zakończyły się pomyślnie w roku 1995 z momentem zaaprobowania ostatecznej wersji tego dokumentu przez państwa członkowskie FAO na 28 Sesji Konferencji FAO odbytej w Rzymie w październiku 1995 r.

Wszystkich zainteresowanych treścią Kodeksu Odpowiedzialnego Rybołówstwa odsyłamy do numerów 61, 62, 63 i 64 "Wiadomości Rybackich", w których omówione zostały bardzo szczegółowo poszczególne artykuły tego Kodeksu.

W następnym numerze "Wiadomości Rybackich" ukaże się druga część omówienia charakteryzowanej tu publikacji, w której przedstawione zostaną poszczególne organizacje rybackie, ze szczególnym uwzględnieniem tych, do których należy Polska.

H. G.

Marashi, S. H. 1996. Summary information on the Role of International Fishery and Other Bodies with Regard to the Conservation and Management of Living Resources of the High Seas. FAO Fisheries Circular. No. 908. Rome FAO, str. 104.

UWAGI! Z publikacją tą można zapoznać się w Bibliotece MIR.

Międzynarodowe organizacje rybackie (1)

Ceny w lipcu i sierpniu 1996 r.

Ceny skupu ryb we Władysławowie

W okresie wakacji do 20 sierpnia nie było w obrocie dorszy, gdyż w tym czasie obowiązywał zakaz ich połowów. Poziom cen dorszy, które ponownie pojawiły się w skupie w trzeciej dekadzie sierpnia niewiele różnił się w niektórych asortymentach (patr. z/gł. S i patr. b/gł.) od poziomu cen z końca pierwszej dekady czerwca, kiedy zakaz połowów zaczął obowiązywać.

Do końca sierpnia ceny większości asortymentów dorszy nie uległy zmianie, poza dorszem S, którego ceny podlegały niewielkim wahaniom i w końcu miesiąca były niższe o 0,10 zł.

Ceny pozostałych gatunków ryb przez cały okres wakacyjny nie podlegały zmianom i kształtowały się na ustabilizowanym poziomie.

Notowania cen skupu ryb we Władysławowie
w lipcu i sierpniu 1996 r.
(w zł za 1 kg)

Gatunek	Asortyment	Notowania skrajne		15.07.	31.07- -15.08.	31.08.
		najwyższe	najniższe			
Dorsz	M 36-46 cm	1,60	1,60	-	-	1,60
	patr. z/gł. S 46-70 cm	1,90	1,75	-	-	1,80
	D > 70 cm	1,20	1,20	-	-	1,20
	patr. b/gł. > 27 cm	2,10	2,10	-	-	2,10
Śledź	BDE	1,00	1,00	1,00	1,00	1,00
	DE	0,80	0,80	0,80	0,80	0,80
	DA	0,70	0,70	0,70	0,70	0,70
	DB	0,60	0,60	0,60	0,60	0,60
	SE	0,60	0,60	0,60	0,60	0,60
	SA	0,40	0,40	0,40	0,40	0,40
	SB	0,20	0,20	0,20	0,20	0,20
Szprot	TDE > 12 cm	-	-	-	-	-
	Ta E	0,40	0,40	0,40	0,40	0,40
	Tb E	0,35	0,35	0,35	0,35	0,35
	Tc E	0,20	0,20	0,20	0,20	0,20
Płastuga pełna	DI	0,90	0,90	0,90	0,90	0,90
	niesort.	0,75	0,75	0,75	0,75	0,75
	MI	0,70	0,70	0,70	0,70	0,70
Turbot odgardl.	DI > 1 kg	4,00	4,00	4,00	4,00	4,00
	MI > 0,5 kg	3,00	3,00	3,00	3,00	3,00
Belona	patr. z/gł.	1,50	1,50	1,50	1,50	-
Inne	szprot paszowy	0,08	0,08	0,08	0,08	0,08

Ceny sprzedaży ryb w niektórych portach

Ceny sprzedaży przez rybaków dorszy po okresie zakazu ich połowów były w poszczególnych portach zróżnicowane, a ich poziom był taki sam, bądź o 0,10 zł niższy niż przed 10 czerwca.

Znaczne zróżnicowanie cen w różnych portach występowało w odniesieniu do śledzi i płastug. W przypadku śledzi wyraźnie wyższym poziomem cen sprzedaży wyróżniała się Gdynia, natomiast płastugi zdecydowanie najwyżej wyceniano w Jastarni.

Ceny sprzedaży ryb przez rybaków
w niektórych portach w sierpniu 1996 r.
(w zł na 1 kg)

Gatunek	Asortyment	Porty					
		Górki Zachodnie	Gdynia	Hel	Jastarnia	Władysławowo	Łeba
Dorsz	patr. b/gł. patr. z/gł.		1,90		1,80	2,10 1,90	
Śledź	D	0,80	1,20	0,90		0,80	
	S	0,65	0,70	0,70	0,60	0,60	
Szprot				0,43		0,38	
Płastuga	D		1,20		1,50	0,90	
	S				1,00	0,70	0,80

GIEŁDA RYBNA

Srednie ceny na rynku europejskim
wg FAO/Globefish 15 września 1996

Forma	Wielkość	Cena za kg		Kraj sprzedaży	Kraj pochodzenia	Trendy rynkowe
		oryginalna	USD			
DORSZ świeży, patroszony	nr 1 nr 2 nr 3 nr 4 nr 5	NLG 5,05 NLG 4,60 NLG 3,58 NLG 3,10 NLG 3,05	3,04 2,77 2,16 1,87 1,84	Holandia (aukcja)	Holandia	Rynek: stabilny Podaż: umiarkowana Popyt: dobry
bloki filet. b/sk. b/ości	16,5 lb		3,65	RFN (cif)	Norwegia	
filety b/sk. przekładane			3,90	Francja (cif)	Islandia	
bloki filet. b/sk. b/ości	16,5 lb	PTAS 190	1,52	Hiszpania (ze statku)	Pln. Atlantyk	
MINTAJ filety, przekładane	16,5 lb		2,15	Holandia (cif)	Polska	Rynek: stabilny Podaż: umiarkowana Popyt: stabilny
bloki filet. b/sk. b/ości	16,5 lb		2,10	RFN (c/f)	Pln. Pacyfik	
TURBOT patroszony IQF	0,5-1 kg/szt. 1-2 kg/szt. 2-4 kg/szt. > 4 kg/szt.	NLG 19,00 NLG 20,00 NLG 25,00 NLG 28,50	11,44 12,05 15,06 17,17	Holandia (fob)	Holandia	Rynek: dobry Podaż: ograniczona Popyt: dobry
FLADRA filety b/sk. IQF	80-160 g/szt.	NLG 8,50	5,12	Holandia (fob)	Holandia	Rynek: dobry Podaż: dobra Popyt: dobry
ŚLEDŹ cały, świeży	3-5 szt./kg	DEM 1,44	0,97	RFN (c/f)	Norwegia	Rynek: dobry Podaż: ograniczona Popyt: silny
świeży butterfly	6-10 szt./kg	DEM 1,86	1,26	RFN (cif)		
cały, mrożony na morzu	3-5 szt./kg		0,60	Holandia (fob))	Holandia	
patr. - maties	9-11 szt./kg	NLG 8,00	4,82			
MAKRELA cała, świeża	400-600 g/szt.	brak cen		RFN (cif)	Norwegia	Rynek: stabilny Podaż: ograniczona Popyt: dobry
cała, mrożona na morzu	400-600 g/szt.		1,00	Holania (fob)	Holandia	
OSTROBOK cały, mrożony na morzu, bloki	100-200 g/szt. > 23 cm (> 10% tl.)		0,65 0,46	Holandia (fob) (na rynek jap.)	Holandia	Rynek: dobry Podaż: dobra Popyt: dobry
KALMAR Loligo, cały	25-30 cm/tuba > 36 cm/tuba	PTAS 725	5,79 10,50	Hiszpania (na rynek jap.)	łowiska Sahary	Rynek: słaby Podaż: ograniczona Popyt: dobry
Illex bloki, mrożony na morzu	8-12 cm 12-16 cm		1,20 1,15	Holandia (cif)	Rosja	
ŁOSOŚ atlantycki świeży, z głową, patroszony	2-3 kg/szt. 3-4 kg/szt.	DEM 5,60 DEM 5,80	3,78 3,92	RFN (cif) (bez cla)	Norwegia	Rynek: dobry Podaż: dobra Popyt: dobry
bloki, filet. b/sk. b/ości	16,5 lb	GBP 5,56	9,31	W. Brytania (cif)	Norwegia	
PSTRĄG żywy	300-500 g/szt.	DEM 4,50	3,04	RFN (fob)	Dania	Rynek: umiarkowany Podaż: dobra Popyt: dobry
	różna	DEM 5,50	3,72	RFN (cif)	RFN	

Trendy na europejskim rynku wg Globefish

Ryby denne. W Niemczech zmniejszyła się podaż na filety z morską argentyńskiego z powodu powstałej zwłoki w dostawach statkowych.

Łosoś. Dostawy łososa pacyficznego są bardzo małe, podczas gdy popyt jest duży, szczególnie w miarę zbliżania się zakupów związanych z Bożym Narodzeniem.

Ryby płaskie. W dalszym ciągu utrzymuje się koniunktura na rynku tych ryb; popyt jest dobry i podaż również.

Małe ryby pelagiczne. W Norwegii rozpoczął się sezon połowów makreli i zanotowano tu wysokie ceny płacone rybakom, lecz ceny jeszcze nie ustabilizowały się z powodu niewielkich wyładunków. Ceny śledzia w Szkocji są znacznie wyższe niż w roku poprzednim. W Irlandii i Holandii zanotowano bardzo małe wyładunki śledzia i makreli, kraje te łowią ostroboka, lecz połowy są słabe. Śledzie wyładowywane ostatnio w Norwegii były przeznaczone do produkcji filetów. Połowy małych ryb pelagicznych w Płd. Afryce były bardzo słabe.

Tuńczyk. We Włoszech w związku z brakiem podaży na rynku wzrosły znacznie ceny tuńczyka żółtopłetwego. Uległy poprawie połowy na Oceanie Indyjskim. Na Oceanie Atlantyckim połowy są w dalszym ciągu bardzo słabe. Ceny na rynku europejskim wykazują tendencję wzrostową.

Głownogi. W Płd. Afryce połowy są bardzo niskie. Rozpoczęły się połowy w rejonie Las Palmas, gdzie przewiduje się wzrost wyładunków pod koniec listopada. Ceny są stosunkowo wysokie.

Krewetki. Dostawy argentyńskich krewetek na rynek włoski są bardzo małe, przy czym przeważają krewetki małych rozmiarów. Ceny utrzymują się raczej na stałym poziomie.

SJM

Japonia to Mekka dla światowych producentów żywności pochodzenia morskiego.

Przetwarzanie i pakowanie ryb na eksport do Japonii jest dla wielu z nich głównym zajęciem i źródłem dochodu.

Większość z tych dostaw przechodzi przez Tsukiji Market - "kuchnię Tokio" - gdzie sprzedaje się ryby w ilości około 2,5 tys. ton o wartości około 23 mln. USD dziennie.

Inne odmiany znajdujące się w zasięgu jego zainteresowania to m.in. tuńczyk żółtopłetwy (yellowfin), opastun (bigeyed tuna), długopłetwy (long-fin), jak również marlin i inne włócznikowate. Połów tuńczyka odbywa się na odległych łowiskach, dlatego 90% tej ryby dostaje się do obrotu w stanie zamrożonym.

Dział ryby mrożonej handluje głównie rybą, skorupiakami i głownogami zamrożonymi na statku na odległych morzach. Np. głównymi łowiskami z których pochodzi ośmiornica są: Ocean Indyjski, Morze Śródziemne, Australia i Atlantyk; dla małży: Morze

TSUKIJI - centrum hurtu rybnego Tokio

I mportowanie, sortowanie i składowanie ryb i skorupiaków, a następnie sprzedawanie ich pośrednikom i innym odbiorcom, należy do hurtowników, takich jak Daito Gyoru Co Ltd. Daito - firma, która w 1994 roku miała obrót 206.131 ton ryb i skorupiaków o wartości 182.495 mln jenów - jest hurtownikiem numer 1 na rynku Tsukiji według oceny JIFAS - Japan International Food and Aquaculture Society.

Aukcje, odbywające się z udziałem pośredników, decydują o ukształtowaniu się cen za nabywane tam ryby, rozprawiane następnie do konsumentów i innych odbiorców.

Daito, która handluje od 1947 roku, ma 7 działów zajmujących się tuńczykiem, rybą mrożoną, rybą soloną i suszoną, żywnością przetworzoną, rybą świeżą, rybą szlachetną i krewetkami.

Dział tuńczyka zajmuje się głównie handlem tuńczykiem błękitnopłetwym (bluefin), który może osiągać 3 m długości i 300 kg wagi.

Płd. Chińskie i Afryka; dla dorsza, Alaski; dla kraba królewskiego: Morze Ochockie, wybrzeża Alaski i Kamczatki. Inne produkty mrożone będące w obrocie w Daito obejmują surimi z mintaja i innych gatunków, jak również łososa i pstrąga, flądę, leszcza morskiego i morską karpia.

Dział ryby solonej i suszonej zajmuje się produktami z solonego łososa i pstrąga oraz ich ikra, jak również suszonymi produktami, takimi jak gotowana i suszona sardela oraz niektóre małe ryby gotowane w całości (whitebait). Solony łosoś i pstrąg, od dawna bardzo popularne wśród Japończyków, charakteryzują się wielkim zróżnicowaniem cen w zależności od konkretnej sztuki. Ceny zależą od typu i wielkości ryby, czy były złowione w rzece czy w morzu, przed czy po złożeniu ikry itd. Obecnie, zamiast mocno solonego łososa i pstrąga, dotychczas przeważającego w obrocie, stają się bardziej popularne ze względów zdrowotnych

ryby raczej lekko solone. Inne produkty to: solona ikra mintaja, ikra śledzia, suszone kalmary i suszony gromadnik.

Dział żywności przetworzonej oferuje produkty surimi, takie jak kamaboko, chikuwa, hanpen (paluszki rybne) i satsuma-age (pulpety rybne) oraz inne tamtejsze specjalności. Popyt na produkty surimi stale rośnie od kiedy znalazły się w japońskiej diecie, ponieważ - jak twierdzi Daito - są lekkostrawne i bardzo pożywne. Poza tymi produktami, dział żywności przetworzonej zajmuje się suszonymi i wędzonymi makreloszem, makrelą i ostrobokiem, suszoną sardynką, korzenną ikra mintaja i grilowanym wegorem.

Dział ryby świeżej zajmuje się dużą ilością ryb i skorupiaków odławianych z morza wokół Japonii. Ryba nie ma wartości na rynku japońskim, jeśli nie jest w dobrej kondycji i gwarantowanej jakości. Wielką uwagę zwraca się na

zachowanie świeżości, np. przez pakowanie do skrzynek z lodem. Główne gatunki znajdujące się w obrocie realizowanym przez ten dział to sardynka, makrela, yellowtail, makrelosz i ostrobok.

Dział ryby szlachetnej zajmuje się żywymi rybami i skorupiakami, z czego 1/3 pochodzi z hodowli. 90% krewetek spożywanych w Japonii pochodzi z importu. Na stołach weselnych spotyka się często langusty z Australii. Żywe krewetki są transportowane w trocinach, które ułatwiają zachowanie właściwych warunków ich przechowywania.

T sukiji Market jest centralnym rynkiem sprzedaży hurtowej, czynnym 24 godz. na dobę. Zwykle rozpoczyna przyjmowanie ryb o północy. Inspekcje, dokonywane około 4 rano, przed pierwszą aukcją, są ważnym elementem pracy hurtowników. Sprawdzane są wówczas ilość i

jakość ofert, rozważa się kwestię cen na dany dzień.

Pierwsza aukcja rozpoczyna się około 5.30 rano i trwa 30 minut. Tysiąc pośredników hurtowych (jobbers) zakupuje ryby do swoich magazynów, w których zaopatrują się detaliści, gastronomia i inni odbiorcy. Ryby kupione na aukcji idą też do supermarketów i pozostałej dystrybucji rynkowej.

Ostatnia aukcja dnia kończy się zwykle między godz. 8 i 9 rano. Po tym Daito kontaktuje się z kupcami na rynku lokalnym, swoimi odbiorcami, którym dostarcza zakupioną rybę. Praca tej firmy zwykle kończy się około 1 lub 2 godz. po południu. Mniej więcej 1/3 ryby sprzedawana jest w stanie nie przetworzonym, 1/3 mrożona i pozostała 1/3 suszona lub w innej postaci.

J est 7 liczących się hurtowników rynkowych, 5 z nich obraca wszystkimi gatunkami ryb i 2 wyspecjalizowanych w rybie suszonej i

solonej. Cztery hurtownice są firmami na dużą skalę.

Około 18 tys. ludzi pracuje na tym rynku, przyciągając około 30 tys. kupujących. Łącznie 48 tys. ludzi jest stłoczonych na powierzchni 225.126 m kw. każdego ranka.

Marża sprzedaży hurtowej na Tsukiji Market ustalona została zarządzeniem municypalnym na 5,5% ceny hurtowej. Są jednak i inne koszty. Na rybę dostarczaną drogą powietrzną nakładany jest podatek importowy (ok. 4,7%), podatek konsumpcyjny (3%), opłaty celne i transportowe z lotniska Narita International Airport do Tsukiji. Tak więc potrącenia stanowią ok. 15% ceny aukcyjnej. Zwykle prosi się nowego dostawcę o wysłanie małej partii towaru po rozmowach wstępnych, tytułem próby.

oprac. wg FNI Nr 7/96 - SJM

Rybołówstwo Algierii

Kraj ten cechuje duża dynamika populacyjna. Ludność w roku 1970 liczyła 13,7 mln. mieszkańców, a w roku 1990 przekroczyła już 25 mln.

Ogólna powierzchnia kraju wynosi 2381 tys. km a jej granica morska 1100 km, przy czym powierzchnia szelfu do 200 m głębokości wynosi 10700 km.

Ogólna biomasa ryb w strefie rybackiej Algierii oceniona jest na 480 tys. ton, a maksymalny zrównoważony odłów na 160 tys. ton (MSY), z czego około 80% stanowią zasoby ryb pelagicznych.

Sumaryczne połowy wszystkich gatunków ryb a Algierii wg danych FAO przedstawiały się następująco: (w tys. ton)

1987 - 94	1991 - 80
1988 - 107	1992 - 96
1989 - 100	1993 - 99
1990 - 91	

Dominującym gatunkiem w połowach jest sardynka (*Sardina pilchardus*), której roczne połowy wahają się w granicach 52-85 tys. ton. Szczególnie ważną rolę pod względem ekonomicznym odgrywają ryby tuńczykowate oraz skorupiaki.

Spożycie ryb morskich w Algierii jest niskie. W roku 1970 wynosiło ono 1,6 na osobę a w roku 1992-3,2kg.

Charakteryzując ogólnie przemysł rybny Algierii, stwierdzić należy, iż jest on niedorozwinięty, jeśli wziąć pod uwagę ogólną biomasa znajdującą się w strefie rybackiej tego kraju oraz długość linii brzegowej. Ogółem w rybołówstwie morskim tego kraju zatrudnionych jest około 20 tys. rybaków. Flota rybacka liczy około 1750 jednostek, z czego połowę

stanowią jednostki małe. Jednostki większe, to 170 sejnierów z silnikami do 400 KM oraz 40 trawlerów i 300 łodzi motorowych o przeciętnej długości 5,5 m.

Wylądunki koncentrują się głównie na wybrzeżu zachodnim, w takich jak Beni-Saf, Mostaganem, Ghazaquet i Oran (około 50% wylądunków), a pozostała część wyladowana jest w przystaniach usytuowanych w pobliżu stolicy kraju oraz małych przystaniach reszty wybrzeża.

Większość wyladowanych ryb jest rozprowadzana w stanie świeżym na lokalnych rynkach rybnych, lub też dostarczana do odbiorców przez domokrażców. Jednakże większość ryb konsumowana jest w dużych miastach położonych niedaleko miejsc wylądunku. W Algierze spożycie jest 6-krotnie wyższe niż przeciętna krajowa.

Niewielka część złowionej sardynki kierowana jest na solenie lub do produkcji konserw, których część przeznaczona jest na eksport. W ostatnich latach znacznie wzrosło zapotrzebowanie na rybę białą i krewetki, której własne połowy w wysokości 700 ton nie zaspakajają popytu. Połowy poszukiwanej na rynku ryby białej są bardzo niskie (w tym głównie morszczuk) i nie przekraczają 8 tys. ton.

Dużą rolę w rozwoju rybołówstwa algierskiego odgrywa Państwowy Urząd Rybacki (Office Algerien Des Peches), który jest armatorem kilku statków rybackich i przetwórnicy rybnych.

Badaniami morza i rybackimi zajmuje się Naukowy Instytut Techniki Ry-

backiej (ISTPA) w Bov-Ismaïl i jego stacja w porcie Beni-Saf, która dysponuje jednym nowoczesnym statkiem badawczo-rybackim.

Rybołówstwo algierskie korzysta z dużej pomocy francuskiej w ramach bilateralnej współpracy, a także z pomocy technicznej, szkolenia, badań zasobów itp. Również dużej pomocy rybołówstwu Algierii udzielił w ostatnich latach rząd Kanady.

Rząd Algierii opracował nowy program rozwoju gospodarki rybnej, który między innymi przewiduje zakup serii nowych trawlerów, zdolnych do eksploatacji nie tylko rybackiej, lecz także łowisk atlantyckich. Program ten przewiduje modernizację przemysłu, unowocześnienie produkcji lądowej i szereg innych przedsięwzięć, które w efekcie mają przyczynić się do zwiększenia wzrostu spożycia ryb.

Koordinacją badań naukowych włączając w to również problemy ustalania kwot połowowych dla poszczególnych krajów basenu Morza Śródziemnego, w tym również Algierii, zajmuje się Rada Generalna ds. Rybołówstwa Morza Śródziemnego (General Fisheries Council for the Mediterranean). Z ostatnich sprawozdań tej rady wynika, że Algieria jest jedynym krajem M. Śródziemnego, który nie wykorzystuje należnych mu kwot dużych ryb pelagicznych (tuńczykowatych i włóczników), pomimo że wzdłuż wybrzeży tego kraju przebiega trasa wędrówek tych ryb.

HG

Roczną konsumpcję statystycznego Polaka można oszacować na około 6 kg ryb w gotowych produktach rocznie. Co najwyżej połowa z tej wielkości to ryby pochodzące z rodzimych bałtyckich lub dalekomorskich połowów. Na stołach polskich konsumentów coraz częściej zaczynają dominować ryby sprowadzane z zagranicy.

Trudno jest dziś dokładnie określić, ile kilogramów ryb zjada statystyczny Polak rocznie. Nie istnieją bowiem precyzyjne źródła danych ani na temat produkcji zakładów przetwórstwa rybnego, ani na temat handlu produktami rybnymi na rynku wewnętrznym. Niekontrolowany rozwój wielu prywatnych przedsiębiorstw przetwórczych i upadek zorganizowanych struktur handlu artykułami rybnymi spowodował, że straciliśmy podstawowe źródła danych na temat kształtowania się spożycia ryb i zaopatrzenia rynku w produkty rybne.

Od dwóch lat MIR posiada szczegółowe dane dotyczące zarówno asortymentowej, jak i gatunkowej struktury handlu zagranicznego rybami i przetworami rybnymi Polski. Dysponując dodatkowo informacjami na temat połowów bałtyckich oraz dostaw ryb z dalekomorskich statków przetwórci, możemy pokusić się o szacunek ile ryb w gotowym produkcie trafia na stoły polskich konsumentów.* Dopóki jednak nie będzie znana dokładna struktura i wielkość produkcji przetwórstwa rybnego w Polsce, szacunki takie należy traktować jako sposób zastępczy określania wielkości spożycia i dostaw poszczególnych gatunków ryb. Warto jednak nadmienić, że otrzymany wynik szacujący spożycie na około 6 kg rocznie nie odbiega rażąco ani od danych publikowanych przez GUS, ani od wcześniej sporządzanych szacunków. Jednocześnie jest to jedyna do tej pory próba, w której stara się określić dostawy i spożycie w rozbiciu na poszczególne gatunki ryb.

ŚLEDZ

Najpopularniejszym gatunkiem ryb na naszym rynku jest od wielu lat śledź. W najlepszych latach nasze kutry bałtyckie oraz trawlerzy floty dalekomorskiej odławiały prawie 150 tys. ton tej ryby rocznie. Była to ilość wystarczająca aby w pełni zaspokoić potrzeby naszego rynku. Dzisiaj polskie połowy śledzia w wysokości 45 tys. ton rocznie zaledwie w około 30-40% zaspokajają popyt na tę rybę. Ponadto śledź bałtycki nie jest zbyt chętnie poszukiwany przez rodzimych przetwórców. Z powodu niewielkich rozmiarów i małej zawartości tłuszczu stanowi on dość trudny materiał do obróbki maszynowej. Aby zaspokoić popyt rynkowy na tę rybę musimy sprowadzać dodatkowo ok. 100 tys. ton śledzia z zagranicy. W większości importujemy półprodukty — płaty i filety w ilości około 60 tys. ton rocznie, które po dalszej obróbce głównie w postaci marynat lub jako ryby solone trafiają na rynek krajowy lub za granicę. O połowę mniej — 30,1 tys. ton sprowadza się natomiast śledzia całego

Ryby spożywane w Polsce

świeżego i mrożonego. Z kolei w eksporcie z Polski śledź występuje w zdecydowanej większości w postaci produktów gotowych do spożycia. Prawie 30 tys. ton stanowią marynaty i konserwy, a ponad 5 tys. ton ryby solone.

Po zestawieniu importu i eksportu produktów finalnych oraz przeliczeniu dopływu i odpływu surowca ze śledzi z Polski, całkowita wielkość produktów jakie trafiają na nasz rynek z tej ryby możemy określić na ok. 80-85 tys. ton w skali roku. Daje to konsumpcję w wysokości około 2,2 kg śledzi na jednego mieszkańca rocznie. Wśród tej wielkości co najwyżej 0,6 kg stanowią produkty ze śledzia bałtyckiego, pozostała wielkość to importowany, głównie z Norwegii — śledź atlantycki.

MINTAJ

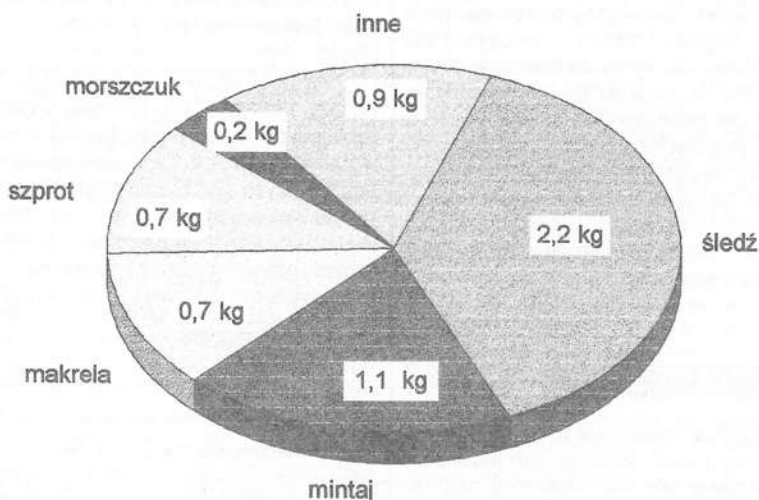
Dość znacznie, bo aż z 0,8 kg w 1994 roku do 1,1 kg w 1995 roku na osobę wzrosło spożycie mintaja. Całkowite dostawy tej ryby na

nasz rynek przekroczył w ubiegłym roku 40 tys. ton i były o prawie 13 tys. ton większe niż dwa lata wcześniej. Grubo ponad połowa z tej wielkości pochodziła z polskich trawlerów przetwórci. Coraz lepsze ceny zbytu tej ryby w Polsce zachęcają naszych producentów do zwiększania dostaw na rynek krajowy. O ile w 1994 roku całkowite dostawy z połowów dalekomorskich mintaja na rynek krajowy wynosiły ok. 20 tys. ton, to w 1995 roku wzrosły do prawie 30 tys. ton. W tym samym czasie wzrósł także import, co prawda o niecałe 3 tys. ton, ale dodając do tego przyrost wielkości dostaw z przedsiębiorstw dalekomorskich otrzymujemy naprawdę imponującą ilość tej ryby na rynku. Wartość obrotów produktami mintaja na polskim rynku można oszacować na około 50-60 mln. dolarów w skali roku, z czego zdecydowana wielkość przypada na filety i paluszki rybne, których spożycie roczne wynosi ok. 0,9-1,0 kg na mieszkańca.

SZPROT

Z 0,9 kg na osobę w 1994 roku do 0,7 kg w 1995 roku spadło natomiast spożycie produktów ze szprota. Na polskim rynku ta ryba osiągalna jest głównie w konserwie lub w postaci wędzonej. Spadek dostaw rynkowych tej ryby to rezultat coraz niższych krajowych połowów. W 1994 roku wyniosły one ponad 44 tys. ton, a w 1995 już tylko 37 tys. ton. Konsekwencją tego było pojawienie się na polskim rynku w 1995 roku szprota importowanego, na razie w wielkości około 300 ton. W 1994 roku przetwórstwo szprota bazowało wyłącznie na surowcu krajowym. Wyjątkowo wysokie połowy tej ryby (do połowy bieżącego roku prawie 55 tys. ton) budzą jednak nadzieję, że szprota nie zabraknie na naszym rynku.

Konsumpcja poszczególnych gatunków ryb w Polsce w 1995 r.
(w kg. na mieszkańca)



Dostawy rynkowe i spożycie ryb na jednego mieszkańca w latach 1994-1995

	1994		1995	
	dostawy [tys. ton]	per capita [kg]	dostawy [tys. ton]	per capita [kg]
Sledź	83	2,1	84	2,2
Mintaj	30	0,8	42	1,1
Makrela	27	0,7	27	0,7
Szprot	35	0,9	26	0,7
Morszczuk	14	0,4	9	0,2
Inne	35	0,9	32	0,8
Razem	224	5,8	220	5,7

Źródło: zestawienie handlu zagranicznego i dostaw surowca z połowów w przeliczeniu na produkty gotowe.

MAKRELA

Czwartą pozycję w diecie rybnej Polaków zajmuje makrela. Przetwórstwo tej ryby odbywa się w całości w oparciu o surowiec sprowadzany z zagranicy w wielkości ponad 40 tys. ton rocznie. Minęły chyba bezpowrotnie czasy, gdy polscy rybacy na statkach dalekomorskich poławali nawet 160 tys. ton makreli rocznie. Na nasze stoły trafiają głównie makrele wędzone, w mniejszej ilości w konserwach i jako wyroby delikatosowe. Całkowite dostawy makreli w produktach gotowych w 1994 i 1995 roku można oszacować na około 27 tys. ton, co daje w przeliczeniu na jednego mieszkańca spożycie w wysokości 0,7 kg rocznie. Nadwyżkę, głównie wędzonej makreli w ilości ok. 2 tys. ton rocznie eksportujemy głównie na wschód.

MORSZCZUK

W 1995 roku w porównaniu do 1994 roku znacznie zmalały dostawy na rynek polski morszcuka. O ile dwa lata temu z zagranicy, a także z polskich statków dalekomorskich do naszych sklepów trafiło łącznie ponad 14 tys. ton tej ryby — w 1995 roku już tylko niecałe 9 tys. ton. Tym samym spożycie mrożonych filetów i tusz z morszcuka spadło z ok. 0,4 kg na osobę do 0,2 kg na osobę rocznie. Po wznowieniu skupu morszcuka od rybaków kanadyjskich, można spodziewać się powrotu tej smacznej, choć niezbyt taniej ryby na nasz rynek. Zwłaszcza, że luka powstała na rynku po zaprzestaniu dostaw w 1995 roku z przedsiębiorstw dalekomorskich, nie została wypełniona produktami importowanymi.

DORSZ

Połowy dorsza wyniosły w roku ubiegłym 25 tys. ton i były o ponad 10 tys. ton wyższe niż przed dwoma laty (14,4 tys. ton). Jednak niewielka część z tej ilości trafia bezpośred-

nio na stoły polskie. Dorsz od lat cieszy się dużą popularnością wśród naszych zagranicznych odbiorców, głównie Danii, Niemiec i Francji. Dobre ceny uzyskiwane za granicą na tę rybę stanowią dużą zachętę do zwiększania eksportu. Wyroby z dorsza, dostępne w polskich sklepach przede wszystkim w postaci filetów i tusz, na tle wcześniej omówionych gatunków ryb nie odgrywają znaczącej roli w diecie rybnej statystycznego Polaka.

Łączne spożycie produktów rybnych zgodnie ze sporządzonymi szacunkami wyniosło odpowiednio w 1995 roku — 5,7 kg, a w 1994 roku 5,8 kg.

Jak będą kształtować się dostawy i spożycie ryb w 1996 roku?

Ze wstępnej analizy dopływu surowca z zagranicy, jak i połowów naszej floty wynika, że dostawy produktów rybnych na nasz rynek nie powinny się zmniejszyć. W pierwszych czterech miesiącach bieżącego roku import mrożonych i świeżych ryb oraz filetów rybnych (dwóch grup produktów dominujących w polskim imporcie) był większy o prawie 60% niż w tym samym okresie roku ubiegłego. Na podobnym poziomie co rok temu utrzymują się dostawy produktów ze statków dalekomorskich. Sytuacja w jakiej znajdują się polskie przedsiębiorstwa dalekomorskie na łowiskach nie daje jednak pewnych prognoz na przyszłość.

Na dość dobrym poziomie stoją także połowy bałtyckie. Do czerwca bieżącego roku jedynie w przypadku śledzia notujemy ich spadek. Można się jednak spodziewać, że powstałych niedobór surowca śledziowego na rynku zapewni ryba importowana. Połowy pozostały, znaczących na rynku gatunków ryb, a zwłaszcza szprota, są znacznie wyższe od połowów z analogicznego okresu roku ubiegłego.

Emil Kuzebski

* Dla otrzymania finalnych dostaw poszczególnych gatunków ryb — połowy oraz dostawy surowca z importu przeliczono na produkt gotowy stosując średnie współczynniki wydajności.

Problemy rybołówstwa światowego

Problemy rybołówstwa światowego zostały jasno określone oraz uzgodniono działania niezbędne do ich rozwiązania. Działania, które należy pilnie podjąć powinny mieć na celu:

- zmniejszenie połowów do zrównoważonego poziomu, oraz odnowienie zasobów, które zostały przełowione;
- dostosowanie floty rybackiej do zrównoważonych odłowów;
- zmniejszenie marnotrawstwa w rybołówstwie, szczególnie przyłowu ryb i odpadów;
- rozwój zrównoważonej akwakultury;
- odnowienie środowiska wodnego i odpowiednie zarządzanie nim.

Takie kierunki działań zostały przedstawione na otwarciu Wystawy Rybackiej w Bremie (Fish'96 International) w czerwcu br. przez przedstawiciela FAO — Z. S. Karnickiego.

Stwierdził on, że jeżeli przedsięwzięcia zostaną zrealizowane, wystarczy ryb dla ludności także na przyszłość.

Karnicki wystąpił na sesji podkomitetu ds. Handlu Rybnego FAO (Sub-Committee on Fish Trade), która odbyła się w czasie wystawy. Brało w niej udział 120 specjalistów i przedstawicieli administracji rybackiej z około 70 krajów.

Komitet po raz pierwszy zorganizował sesję poza centralą FAO w Rzymie. Przewiduje się, że również w trakcie następnej Wystawy Rybackiej w 1998 r. w Bremie odbędzie się jego kolejna sesja.

Wnioski i zalecenia Komitetu będą stanowiły przedmiot dyskusji w trakcie Światowego Szczytu Żywnościowego (World Food Summit), który odbędzie się w Rzymie w dniach 13-17 listopada br. Mają w nim brać udział szefowie państw i rządów z około 200 krajów.

Światowe połowy ryb i skorupiaków w 1994 r. wzrosły do ponad 109 mln ton, lecz Komitet Rybacki FAO posiada szacunkowe dane za ostatni rok, które świadczą, że połowy te mogą być nieco niższe niż w 1994 r.



Połowy obcych statków w strefie ekonomicznej Wysp Owczych

Statki rybackie Rosji odłowiły w tym roku ponad 21 tys. ton ryb w wodach Wysp Owczych w ramach umowy rybackiej zawartej z władzami tych wysp. Z tego na błękitka przypadło 18 tys. ton, a pozostałą część stanowiła makrela.

Trawlery Estonii również prowadziły połowy na łowiskach Wysp Owczych, odławiając głównie błękitka i makrelę.

W ramach umowy zawartej między Wyspami Owczymi i Norwegią statki norweskie w bieżącym roku odłowiły około 600 ton w strefie ekonomicznej Wysp Owczych, w tym – głównie brosmę i około 100 ton dorsza.

Statki rybackie Unii Europejskiej odłowiły na wodach Wysp Owczych zaledwie około 100 ton ryb – głównie czarniaka. Statki te wykorzystały tylko 36 dni łowczych w strefie ekonomicznej Wysp Owczych.

Worldfish Rep. No 21/1996 Wł. Cz.

Dobre wyniki rybołówstwa Norwegii

Ze wstępnych danych opublikowanych przez Norweski Dyrektoriat Rybacki wynika, że w roku 1995 połowy Norwegii były o 7% wyższe niż w roku 1994 osiągając wielkość 2,7 miliona ton (w roku 1994 wyniosły – 2,5 mln ton). Połowy ryb pelagicznych wzrosły o 10%, a ryb dennych o 4%.

Wartość wyładowanych ryb wzrosła z ok. 7,3 miliarda norweskich koron (NOK) w roku 1994 do 8,2 miliarda NOK w roku 1995. Do zwiększenia połowów pelagicznych przyczynił się głównie wzrost połowów śledzia, a także dobijaka, błękitka i okowiela – ryb przeznaczonych do produkcji mączki rybnej. Jeśli chodzi o ryby denne, to wzrosły głównie – o 19% – połowy czarniaka.

W roku 1995 odłowiono aż 685 tys. ton śledzia, 370 tys. ton dorsza, 260 tys. ton błękitka, 260 tys. ton dobijaka i 220 tys. ton czarniaka.

Pod względem wartościowym na pierwszym miejscu znalazł się dorsz, za którego uzyskano około 2,8 miliarda NOK, za śledzia – ok. 1 miliard,

za czarniaka – 910 milionów, za krewetki – 740 milionów i za makrelę – 690 milionów.

Uwaga: 1 US dolar = 6,66 NOK

Źródło: NAFO News, No 4/96 HG

Łosoś szybko rosnący

Kanadyjskie badania nad zastosowaniem inżynierii genetycznej w hodowli łososi dały w rezultacie obiecujący wynik: sześciokrotne zwiększenie tempa wzrostu hodowanych ryb. Jednakże to nowe odkrycie budzi dużo kontrowersji, a przez wielu określane jest jako "igranie z ogniem".

Dr Malcolm Windsor z North Atlantic Salmon Conservation Organization stwierdza, że struktura genetyczna dzikiego łososa kształtowała się przez ponad 10 tys. lat. Wiadomo, że na skutek ucieczek łososa hodowanego dochodzi do penetracji stada dzikiego. Aby zapobiec niekontrolowanej ingerencji w środowisko naturalne należałoby stworzyć absolutnie bezpieczne warunki dla zapobiegania ucieczkom, a sprzedawane hodowcom smolty musiałyby zostać fizycznie pozbawione możliwości rozrodu w ewentualnym kontakcie z dzikim łososem.

Infomish International Nr 2/96 SJM

Sztuczna orka

Jedna z firm amerykańskich wyprodukowała model orki o długości ok. 5 m i wadze 160 kg. Sztuczna orka ma być zastosowana do odstraszania ssaków morskich od farm hodowli ryb, sieci, itp., aby zapobiec wyrządzaniu przez te ssaki szkód oraz dla ich ochrony. Model wykonany jest z włókna szklanego i stali nierdzewnej. Wersje tego modelu o różnej pływalności pozwalają nie tylko na pływanie z wynurzoną płetwą grzbietową, ale też i na większych głębokościach. Opracowywany jest też model wyposażony w elektroakustyczne odstraszanie typu sonar.

Model sztucznej orki zdaje egzamin, według oświadczenia producenta, przy odstraszaniu delfinów i małych waleni od wlotu tratw, lwów morskich atakujących łososa w czasie składania ikry, fok kradnących

przynętę z pułapek na langusty, a nawet rekinów przez zbliżaniem się do kąpielisk.

Infomish International Nr 2/96 SJM

Nowe przepisy ochronne

Unia Europejska pragnie wprowadzić ostrzejsze przepisy w zakresie ochrony zasobów ryb i skorupiaków. Komisja UE zamierza znówelizować obowiązujące obecnie zarządzenie wydane w 1986 r., które było 19 razy uzupełniane i obecnie jest już dość skomplikowane i mało zrozumiałe zarówno dla rybaków, jak i kontrolerów rybackich.

Proponuje się m.in. zwiększenie wielkości prześwitów oczek do 110 mm w całym obszarze wód UE, w narzędziach stosowanych do połowów dorsza, plamiaka i czarniaka, z jednoczesnym zaleceniem posiadania na burcie statku tylko jednej sieci (tzw. one-net rule), lecz bez określenia wielkości przyłowu.

Inne proponowane techniczne przedsięwzięcia ochronne przewidują:

- we wszystkich narzędziach holowanych – będą musiały być zastosowane okna (płaty) o oczkach kwadratowych, o prześwicie analogicznym lub większym niż oczka rombowe w danym narzędziu;

- statki połowiące narzędziami o oczkach o prześwicie mniejszym niż 110 mm będą musiały posiadać dwa narzędzia (tzw. two-net rule);

- narzędzia muszą być wykonane z pojedynczego sznurka o średnicy nie większej niż 8 mm.

Dozwolona wielkość przyłowu będzie powiązana z wielkościami prześwitów oczek. Przewiduje się także zmiany długości ochronnych ryb (minimalne dopuszczalne długości ryb wyładowywanych w portach) oraz wprowadza się pewne restrykcje w rejonach wód zagrożonych przetowieniem.

Powyższe, ostrzejsze techniczne przedsięwzięcia ochronne nie będą wprowadzane w zamian za redukcję floty rybackiej lecz będą uzupełnieniem ograniczenia nakładu połowowego – podobnie, jak ogólne dopuszczalne odłowy (TAC) i system wyznaczania kwot połowowych.

Powyższe propozycje zmian technicznych środków ochronnych wywołują wśród rybaków krajów UE sporo kontrowersji i niezadowolenia, szczególnie wśród rybaków W. Brytanii.

Worldfish Report Nr 20; 21, 1996
World Fishing Nr 8 1996 Wł. Cz.



NOWOŚCI KSIĄŻKOWE

Połowy ryb w polskiej strefie przybrzeżnej

Nakładem Wydawnictwa Morskiego Instytutu Rybackiego ukazała się publikacja, której pełny tytuł brzmi: "Połowy ryb w polskiej strefie przybrzeżnej w ujęciu historycznym". Autorem jest profesor dr Andrzej Ropelewski, były długoletni pracownik naukowy i dyrektor Morskiego Instytutu Rybackiego oraz autor wielu pozycji z dziedziny historii polskiego rybołówstwa morskiego, w tym również jedynej jak dotąd publikacji poświęconej całemu jego dziejom "1000 lat naszego rybołówstwa". Nowa książka napisana została na zlecenie MIRM, a celem jej jest udzielenie odpowiedzi na podstawowe pytania: czy i jakie zmiany zachodziły w gatunkowym składzie połowów ryb w omawianym obszarze od czasów przedhistorycznych do końca lat trzydziestych naszego stulecia, a także na dalsze pytania pomocnicze; gdzie dokonywano połowów, przy użyciu jakich narzędzi i jakie stosowano środki regulacji rybołówstwa.

Opracowanie składa się z czterech podstawowych rozdziałów. W pierwszym autor przedstawia stan dotychczasowych badań nad dziejami rybołówstwa w Polsce, opierając się na dostępnej polskiej i niemieckiej literaturze przedmiotu. Rozdział drugi przedstawia rybołówstwo w okresie przedhistorycznym (do XII stulecia) w świetle dotychczasowych badań archeologicznych. W rozdziale trzecim autor charakteryzuje rybołówstwo w okresie od XII do drugiej połowy XIX stulecia, a w rozdziale czwartym – rybołówstwo w okresie od drugiej połowy XIX stulecia do roku 1939.

Charakteryzując rybołówstwo, autor traktuje oddzielnie trzy podstawowe rejony połowów, a mianowicie Zalew Szczeciński, Zalew Wiślan i Bałtyk zasadniczy. Końcową część omawianej pracy autor poświęcił charakterystyce narzędzi połowu oraz miejscom, w których były dokonywane połowy, a ta-

kże stosowanym środkiem regulacji rybołówstwa. Na końcu pracy autor przedstawia wszystkie dostępne w literaturze dane statystyczne, dotyczące obecnej polskiej strefy przybrzeżnej. W podsumowaniu pracy autor stwierdza, że zarówno w Polsce, jak też prawdopodobnie w Niemczech, nie prowadzono dotychczas szerszych, systematycznych badań nad dziejami rybołówstwa morskiego u naszych dzisiejszych brzegów Bałtyku, na zalewach Szczecińskim i Wiślanym, a niemieckie piśmiennictwo poświęcone tej dziedzinie jest znacznie bogatsze od polskiego, które zaczęło rozwijać się dopiero po drugiej wojnie światowej i jest jeszcze dość ubogie. Analiza wykorzystanej przez autora literatury niemieckiej i polskiej pozwala na sformułowanie wniosków dających mniej lub bardziej pełne odpowiedzi na pytania wymienione we wprowadzeniu. Zwraca uwagę bardzo wnikliwe i krytyczne podejście przez autora do wykorzystywanych źródeł; w niektórych przypadkach autor przedstawia swą własną – i chyba słuszną – ich interpretację, a także prosto stwierdzone błędy natury terminologicznej i merytorycznej.

Omawiana publikacja jest cennym wkładem do – ubożego jak dotąd – polskiego piśmiennictwa poświęconego dziejom naszego rybołówstwa morskiego, i w pełni zasługuje na zapoznanie się z nią przez wszystkich zainteresowanych współczesnym rybołówstwem na Bałtyku i zalewach.

HG

Andrzej Ropelewski: Połowy ryb w polskiej strefie przybrzeżnej w ujęciu historycznym, Wydawnictwo: Morski Instytut Rybacki, Gdynia 1996, stron 93, tab. 14, rys. 14 poz. bibl. 151.

Od szeregu lat Międzynarodowa Unia Ochrony Przyrody (IUCN – The International World Conservation Union), w ramach Programu Europy, podejmuje działania zmierzające do oceny stanu zachowania i stopnia ochrony poszczególnych rodzajów ekosystemów. Rezultatem tych inicjatyw jest szereg publikacji, m.in. niedawno ukazało się opracowanie pt. "Korytarz ekologiczny doliny Wisły – Stan – Funkcjonowanie – Zagrożenia". Jeden z rozdziałów tego opracowania poświęcony jest ichtiofaunie dorzecza Wisły. Autorem jego jest znany w Polsce specjalista z dziedziny rybactwa śródlądowego prof. dr Tadeusz Backiel. Autor stwierdza m.in., że spośród 77 gatunków ryb słodkowodnych, zarejestrowanych na aktualnym obszarze Polski od połowy XIX wieku, w systemie Wisły odnotowano 65 gatunków, w tym 14 gatunków jest introdukowanych spoza zlewiska Bałtyku, przynajmniej 7 nie rozradza się w naszych wodach, lecz pojawia się lub może pojawiać się w rzekach systemu Wisły wskutek zarybiania lub ucieczek z ośrodków hodowli, (np. karp, amur, pstrąg tęczowy).

Ichtiofauna dorzecza Wisły

Z listy gatunków pospolitych na początku naszego stulecia ubyły 2 gatunki: jesiotr zachodni i losoś.

W połowach wędkarskich w latach 1970–1971 zarejestrowano 26 gatunków. Autor wymienia następujące najczęściej spotykane i dominujące gatunki:

1. W Wiśle: leszcz, szczupak, płoć, krap, ukleja, jelec, kleń, jaź, świnka, boleń, kiełb, różanka, okoń, sandacz.
2. W dopływach karpackich: pstrąg, szczupak, płoć, ukleja, kleń, jelec, brzana, świnka, kiełb, głowacz, okoń.

Biomasa ryb w środkowej i dolnej Wiśle oceniono na ok. 300 kg/ha, a w Zbiorniku Włocławskim na ok. 200 kg/ha (bez ryb wędrownych i drobnych).

W konkluzji swego opracowania autor stwierdza, że perspektywy zachowania przynajmniej dotychczasowej różnorodności ichtiofauny w analizowanej części systemu Wisły zależą od rozwoju gospodarki wodno-ściekowej, od aktywności w zakresie ochrony środowiska i od gospodarki rybackiej. Przy zwiększającej się skuteczności ograniczania zanieczyszczenia wód oraz regulacji koryt rzecznych, z uwzględnieniem postulatu zachowania różnorodności środowisk w korytach, zapewnienia dostępności dla ryb środowisk poza korytem, można spodziewać się zwiększenia obfitości zagrożonych gatunków pod warunkiem energicznego zwalczania kłusownictwa i zwiększenia środków finansowych na zarybianie. Natomiast w przypadku rozwoju energetyki wodnej i żeglugi pociągającej za sobą "skasowanie" Wisły i ważniejszych jej dopływów nastąpi radykalne i nieodwracalne zubożenie ichtiofauny.

Opracowanie powyższe dostępne jest w Bibliotece Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni.

HG

Prognozy światowego rybołówstwa

Opublikowany niedawno w USA liczący 162 strony dokument, zatytułowany "The Global Fisheries Report" przedstawia główne kierunki rozwoju światowego rybołówstwa i prognozy na najbliższe lata. Przewiduje między innymi:

1. Gwałtowny wzrost popytu na produkty jadalne pochodzenia morskiego w Chinach, który spowodowany będzie dalszym szybkim przyrostem naturalnym oraz zwiększającą się zdolnością nabywczą ludności.

2. Wzrost cen na ryby dennie, co spowoduje, że staną się one niedostępne dla konsumentów z krajów rozwijających się.

3. Wszystko wskazuje na to, że Chiny w najbliższych latach wyrosną na jedną z największych potęg w światowym rybołówstwie dalekomorskim i będą zaspokajać zapotrzebowanie na ryby nie tylko w swoim kraju, ale także kierować pewną masę na eksport. Ponadto, Chiny staną się również już niedługo jednym z głównych uczestników połowów ryb tuńczykowatych na Oceanie Spokojnym, rozpoczynając od połowów na wodach Mikronezji.

4. Południowa Afryka wyłoni się wkrótce jako jedna z głównych potęg na światowym rynku ryby białej, rozpoczynając w pierwszym etapie od morszcuka przyładkowego (Cape hake), a później rozszerzając ekspansję na inne rejony świata.

5. Połowy łuką trałową będą w przyszłości odgrywać w światowym rybołówstwie większą niż dotychczas rolę, w tym również w połowach tuńczyka, przy czym szczególną uwagę zwracać się będzie na problematykę przyłowu i ochrony ssaków morskich podczas połowów tym narzędziem.

6. Sprawa przyłowu i ryb niewymiarowych będzie w dalszym ciągu ważnym problemem w światowym rybołówstwie, jednakże przewiduje się, że podejście do tej sprawy przejdzie z fazy emocjonalnej do racjonalnego rozwiązania i zagospodarowania przyłowu w ramach funkcjonowania danego ekosystemu.

7. Przewiduje się odkrycie nowych łowisk takich gatunków ryb dennych, jak miruna (hoki) i ryba z gatunku strzępielowatych (ang. seabass), szczególnie na wodach półkuli południowej u wybrzeży Australii, Nowej Zelandii i Południowej Afryki.

8. Należy oczekiwać również odkrycia nowych łowisk dalekomorskich znajdujących się na wyniesieniach dennych otwartego oceanu (ang. seamounts), głównie na półkuli południowej.

Z KART HISTORII

Przed 50 laty

● 1 września 1946 r. kierownictwo spółki połowów dalekomorskich "Dalmor" wysłało swojego przedstawiciela do Szczecina i przystąpiło do organizowania tam delegatury, przekształconej w następnym roku w oddział tego przedsiębiorstwa.

● 10 września 1946 r. ukazało się zarządzenie wiceministra żeglugi i handlu zagranicznego dra K. Petruszewicza, na podstawie którego powołano do życia Szkołę Rybaków Dalekomorskich w Gdyni.

● Od 27 do 28 września 1946 r. obradowała w Szczecinie pierwsza w dziejach naszego rybołówstwa morskiego narada rybacka, której przewodniczył dyrektor Generalnego Inspektoratu Rybołówstwa Morskiego dr F. Lubecki. Uczestniczyli w niej między innymi minister żeglugi i handlu zagranicznego dr S. Jędrzychowski i wiceminister tego resortu dr K. Petruszewicz. Celem narady było podsumowanie wyników pracy nad odbudową ze zniszczeń wojennych rybołówstwa morskiego oraz opracowanie wytycznych rozwoju tej dziedziny gospodarki w najbliższych latach. Uczestnicy narady wysłuchali kilkunastu referatów, których autorami byli między innymi długoletni pracownicy naszego morskiego przemysłu rybnego: M. Bogucki, W. Ciegiewicz, J. Hebel, K. Kierkowski, J. Gumowski, F. Piechocki, Z. Żebrowski. Przeprowadzono szeroką dyskusję nad przedstawionymi materiałami. Wynikiem narady było uchwalenie rezolucji zawierającej szereg postulatów. Do najważniejszych należały następujące: trzeba dążyć do takiej produkcji surowca rybnego, która zapewni roczne spożycie 12 kg ryb na jednego mieszkańca Polski, należy najintensywniej rozwijać połowy dalekomorskie, największe ośrodki rybołówstwa powinny być skoncentrowane w rejonie Gdyni, Szczecina, Świnoujścia, przedsiębiorstwa połowów dalekomorskich powinny należeć do państwa, trzeba przyznać duże kredyty na budowę chłodni rybnych, zamrażalni i środków transportu chłodniczego ryb, a w planach gospodarczych synchronizować rozwój połowów z rozwojem lądowego zaplecza morskiego przemysłu rybnego.

Przed 45 laty

● 5 września 1951 r. minister żeglugi wydał zarządzenie w sprawie przejęcia przez "Dalmor" prywatnych spółek połowów dalekomorskich – "Bałtyckiej Spółki Okrętowej" i "Ławicy" – Rybołówstwo Dalekomorskie i Żegluga, mających swoje siedziby w Gdyni. Przedsiębiorstwa te znajdowały się od grudnia 1949 r. pod przymusowym zarządem państwowym.

● Prezydium Rządu podjęło 28 września 1951 r. uchwałę w sprawie dwuletniego planu rozwoju produkcji mięsa, która między innymi nakładała ogromne obowiązki na rybołówstwo morskie. Wynikiem tego był niezwykle zawyżony, nierealny plan połowów morskich na rok 1952.

Przed 40 laty

● 11 września 1956 r. w Gdyniejskiej Stoczni Remontowej odbyło się wodowanie kutra badawczego o długości 24 m, przeznaczonego dla M.R. Statek otrzymał nazwę "Mikołaj Siedlecki II".

● W silnym sztormie szalejącym na Bałtyku 24 września 1956 r. zatonięły dwa kutry z Kołobrzegu – "Koł 30" i "Koł 38". Załogi tych statków zdołano uratować.

Przed 35 laty

● 23 września 1961 r. dotarły do Gdyni 22 samochody – chłodnie produkcji węgierskiej, przeznaczone do przewozu ryb. 29 września skierowano je do poszczególnych przedsiębiorstw rybołówstwa morskiego.

Przed 30 laty

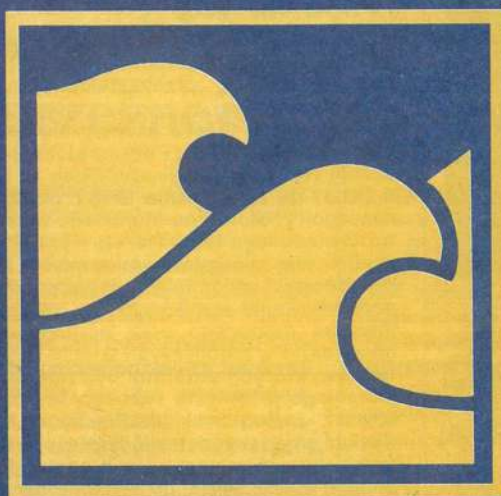
● 1 września 1966 r. nastąpiło połączenie Państwowej Szkoły Rybołówstwa Morskiego w Szczecinie z tamtejszą Państwową Szkołą Morską.

Przed 15 laty

● 10 września 1981 r. minister – kierownik Urzędu Gospodarki Morskiej powołał resortowy zespół do spraw wdrożenia reformy gospodarczej.

Andrzej Ropelewski

Wydawca: Stowarzyszenie Rozwoju Rybołówstwa
Adres redakcji: 81-332 Gdynia, ul. Kołłątaja 1.
Redaktor naczelny: Zygmunt Polański, tel. 20 28 25
Sekretarz redakcji: Przemysław Kuciewicz
tel. 31 33 40, fax: 202831, tlx: 054348
Druk: Poligrafia MIR
Gdynia, ul. Kołłątaja 1, tel. 20 17 28, w. 259



AQUA

*Twój wybór
ryb mrożonych!*

- ☐ *filety rybne naturalne porcjowane*
- ☐ *filety rybne panierowane porcjowane*
- ☐ *paluszki rybne*
- ☐ *filety rybne indywidualnie mrożone*
- ☐ *produkty delikatesowe: łosoś dzwonka,
krewetki, małże, omułki, kalmary,
frutti di mare*



Dal Pesca S-ka z o.o.,
ul. Hryniewickiego 8A, 81-340 GDYNIA
tel. (0-58) 205-152, 267-505,
fax (0-58) 207-923